

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp — kwartalna 15 złp.

W KRAKOWIE kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłaca

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFŃA CZERCHA przy Głównym Rybaku Nr 132.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BRÓRA KREDEWICZŃ CZASU wyrażony na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.

UWAGI DOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 5 grosze — z dopłatą 10 krajenców za każdą publikacją na stępel rządowy.

Listy

niefrancuzowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 11 czerwca.

Gazeta Wiedeńska daje w części swojej nie-urzędowej obraz stanu skarbowości w Cesarstwie, który podajemy tu dosłownie jak następuje:

„Stan finansów austriackich w pierwszej połowie tego stulecia widocznie był kwitnący. W r. 1815 jako w ostatnim, w którym spokojność i porządek niczem wstrząsnione nie były, zwyczajne dochody wynosiły złr. 160,566,000, zwyczajny rozchód (nie licząc w niego summ wydawanych na umorzenie długu i użytych jako kapitał zakładów np. do budowy kolei żelaznych) 152,955,000 złr. okazała się zatem nadwyżka dochodów w ilości 7,611,000 złr. Również w 1846 r. dochody zwyczajne przeniosły jeszcze zwyczajne wydatki, pierwsze bowiem wynosiły 164,236,000 złr., drugie 163,106,000 złr. wszakże widocznym już był wpływ zaburzeń w Galicyi i powstałych stąd większych wydatków na armię, albowiem nadwyżka zniżyła się już do sumy złr. 1,130,000. W rezultatach finansowych roku 1847, w którym dochody zwyczajne wynosiły 161,738,000 złr., rozchód zaś 168,798,000 wymagał, dały się już uczuć skutki niespokojności we Włoszech. Wrzesień lat 1848 i 1849 w swoich rezultatach finansowych niezaprzeczony złożyły dowód jak szkodliwy wpływ wywierają rewolucje na materialną pomysłowość krajów; dochód bowiem zwyczajny zniżył się w r. 1848 na 121,819,000, a w r. 1849 na 145,189,000 złr., kiedy rozchód takież wzrósł w r. 1848 do 166,930,000, a w r. 1849 aż do złr. 270,364,000, tak iż niedobór w pierwszym roku wynosił 45, w drugim 125 milionów złr.

„A nawet kiedy już spokojność przywrócić zaczęła, państwo musiało jeszcze dalej ponosić ofiary pieniężne, albowiem raz, że należało nie jedno odbudować, co w powstaniu zniszczało, głównie zaś, że trzeba było zawsze jeszcze utrzymywać liczną i do boju gotową armię, albowiem nakazany koniecznością jednostajny zarząd wszystkich części monarchii wymagał licznych i kosztownych urządzeń w organizmie administracyjnym i nakoniec możność podatkowa wielu krajów znacznie podupadła, a częścią nawet zupełnie zniszczoną została. Rok 1850 wykazuje przeto jeszcze niedobór 71 milionów złr., gdy zwykłe dochody wydały 180,288,000 złr. na pokrycie wszakże wydatków trzeba było 251,181,000 złot. reń.

„W czasie zamieszek nie było innego sposobu pokrycia wydatków publicznych, jak użytkowanie z kredytu banku narodowego; puszczenie w obieg rządowych papierowych pieniędzy; bank narodowy wszak-

że znacznie ograniczony w swoim zapasie srebra przez wymianę papierów, musiał sobie radzić tylko papierowymi pieniędzmi. Wśród takich okoliczności, usunęła się zupełnie z obiegu wewnętrzna moneta kruszczowa, a nawet srebrna moneta zdawkowa, pomimo że wartość jej niższa od nominalnej, została ukryta, i musiano dla drobniejszych potrzeb w obiegu użyć zdawkowych papierków.

„Zarząd skarbowy nie ukrywał ani chwili jak przykremi są podobne stosunki pieniężne i jak dalece podkopują one zwołań dobry byt powszechny; a przeto jak tylko się dało przywieść do skutku, starano się wpłynąć pożyczką na zmniejszenie się papierowych pieniędzy w obiegu będących. Gdy jednak zdolność podatkowa części cesarstwa nowo zaadministrowanych, zwołań tylko wzrastała, a organizacja tych krajów znaczne naprzód sprawiła wydatki, przeto większa część summ zyskanych pożyczką, obrócić się musiała na pokrycie istniejącego już a dość znacznego niedoboru.

„Tak długo nie można było trzymać się stanowczego planu do uporządkowania naszych stosunków pieniężnych, dopóki nie dało się jasny na przyszłość mieć pogląd. Do tego przyszło dopiero w połowie roku administracyjnego 1851 r. a wtedy obowiązkiem było koniecznym zarząd skarbowego skreślić obszerny pomysł do ostatecznego uporządkowania stosunków pieniężnych. W tym celu jak już wiadomo skądinąd, odbyły się w kwietniu 1851 roku narady w Radzie państwa, a w skutku takowych, summę skarbowych pieniędzy papierowych z przymusowym obiegami ograniczono do 200 mil. złr. odmówiono ponownie dalszego użytkowania z banku narodowego i w ogóle wytknięto drogę na której uporządkowanie naszych stosunków pieniężnych miało być nadal skutecznym.

„Na tej podstawie wypracowano dokładny plan finansowy i przedłożono go do najw. potwierdzenia J. C. K. Apost. Mości, co też nastąpiło, a zarząd skarbowy trzyma się go niezmiennie.

„Kroki jakie się okazały koniecznymi, zanim jeszcze plan wszystko wyczerpujący otrzymał najwyższą sankcję, nie mogły pociągnąć za sobą od razu widocznych skutków, lubo w nich spoczywały następne warunki do środków później użyć się mających. Przedewszystkiem trzeba było poczynić przygotowania, nie tylko celem ograniczenia ilości papierowych pieniędzy obiegających, ale również celem ograniczenia różnorodności takowych; zamienienia ich na bilety bankowe i skarbowe bezprocentowe. Musiano zmierzać do utrzymania w obiegu masy srebrników, które w skutku rozporządzenia, wróciły napowrót z ziem lombardzko-weneckich i aby za ich

pomocą obejść się bez papierowej zdawkowej monety. Znanem już bez tego co zrobiono pod pierwszym względem, i wiadomo, że procentowe asygnacje kasowe i także bilety skarbowe od końca grudnia r. z. po koniec kwietnia r. b. zmniejszyły się z 67,603,798, na 33,200,740 złr. a asygnacje na dochody Węgier w tymże samym czasie z 37,044,452 na 24,854,612 złr. także pomimo równoczesnego pomnożenia biletów skarbowych bezprocentowych z 68,404,725 na 96,117,365 złr. cała ilość pieniędzy papierowych rządowych mających kurs przymusowy, zniżyła się z 173,052,975 na 154,177,717 złr. Podobnież każdemu wiadomo, iż moneta zdawkowa papierowa, która w końcu listopada 1851 r. doszła do najwyższej sumy 18,192,812 złr. zmniejszyła się do sumy zostającej dziś w obiegu tj. do 14,463,229 złr. jak niemałej, że srebrniki znowu kursować zaczęły.

„Po tych krokach przygotowawczych musiało teraz nastąpić to, co celem gruntownego urządzenia naszych stosunków pieniężnych, potwierdzone zostało w tym czasie przez J. C. K. Apost. Mość. Środkiem takim są dobrowolne pożyczki jako jedyny przez N. Pana dozwolony środek. Okoliczność ta o wiele obszerniejsze ma znaczenie, aniżeliby można o tém powierzyć sędzi; wszystkie bowiem środki gwałtowne jak np. pożyczka przymusowa, nadzwyczajne opodatkowanie albo nawet redukcja wartości pieniężnych i t. d. stanowczo są wykluczone, a tym sposobem wierzyciel państwa austriackiego może być spokojnym, że papierowy pieniądz austriacki jeżeli nie teraz jeszcze, to pewnie w następstwie bez straty da się wymienić na pieniądz kruszczowy. Celem pożyczek mających naszą skarbowość wprowadzić w porządek, jest pokrycie w obecnym niedoborze dochodów państwa, ściąganie pieniędzy papierowych i zapłacie bankowi długu publicznego.

„Plan naznacza wielkość tych pożyczek, czas ich skutecznienia, i o ile mają one być zawartymi w kraju lub zagranicą, jaka ma być ich wysokość i wiele z nich ma być przeznaczonych na powyższe cele. Spłata długu państwa bankowi postawi ten zakład w możności zmniejszenia ilości biletów jego będących w obiegu, a ponieważ instytucja ta może zapasy swoje w gotowości własnymi powiększyć środkami, więc zwołań przyjdzie do uiszczania wypłat swoich w gotowości. Środki do osiągnięcia tego celu, są również częścią tego planu. Zarazem ma być zapobieżonemu wywozowi srebrnych pieniędzy do zagranicznych mennic, jak to od dawna już się dzieje. Wiadomo, że nasze pieniądze srebrne oprócz ilości czystego srebra, odpowiedniej zupełnie wartości ich nominalnej, posiadają znaczny dodatek miedzi (w cwancygierach 40% wynoszącej), która bynaj-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

WODY LEKARSKIE SZCZAWNICKIE

OPISAN

Michał Zieleniewski Doktor Medycyny, Chirurgii etc. Kraków — w Drukarni Czasu 1852 r.

O ile przykro jest, zdawać sprawę z utworów napisanych bez talentu, lub bez znajomości rzeczy, o tyle przyjemnie donosić o jakiej książce odpowiadającej wszystkim wymaganiom, w jasności, w zdrowym rozumowaniu, w ścisłości wykładu, i w wyczerpaniu przedmiotu. Jeżeli jeszcze do tego i powierzchowna szata ozdobnego druku, papieru i rycin, przybędzie; dopełnione zostają wszystkie warunki, i książka nietylko na chwilę, ale i na dłuższe lata wystarczy potrzebie, lub smakowi czytelników. Do tego rodzaju pożądaných książek, można policzyć, opis wód szczawnickich Dr. Zieleniewskiego. Aczkolwiek pisał lekarz, a pisał o wodach lekarskich — niesądzmy, żeby już tam nie innego nie było, krom fizyczno-chemicznych rozbiórów i drobniejszych wywodów o ilościach większych lub mniejszych gazów i soli, żeby wszystko inne pominął, a utonął w higienicznych radach i przepisach o używaniu tej wody, na takie lub inne choroby, z takim lub owakim skutkiem. Autor pojmując rzecz z szerszego stanowiska, nietylko powiedział o wodach szczawnickich wszystko, co się pod względem chemicznym i lekarskim powiedzieć dało w sposób przystępny dla masy

czytelników, ale nadto zrobił najdoskonalszą monografię tego czarującego miejsca, które umyślnie na to zda się być tam rzucone, aby uzdrawiało już to zbawiennym wpływem swęj wody, już zdrowém górskim powietrzem, i nowością widoków i tą swobodą życia, jaka zwykle do gór przylega. Pomijając stronę lekarską, czyli to co się tyczy natury wód szczawnickich i zastosowania ich do rozmaitych chorób, i dolegliwości, jako niewychodząca w zakres literacki — zrobimy przynajmniej krótką wzmiankę tak o układzie jak treści interesowniejszych rozdziałów. Autor na wstępie wykreśla jakby idealną podróż do Szczawnicy, wskazując jak i którędy ma podróżny zmierzać do celu, stosownie do tego, skąd przybywa. Główne trzy trakty naznacza: z Krakowa, z Węgier i od Lwowa. Z Krakowa dwie drogi, jedna na Nowy Sącz; druga bliższa lecz mniej wygodna: na Myślenice, Nowy Targ, Czorsztyn, Krościenko. Z Węgier dostawszy się do Kierzmarku jedzie się na Biele, Słowiańską wieś, do Staręj wsi, gdzie przebywszy Dunajec rozgraniczający Węgry od Galicyi, można dostać się do Czorsztyna, a stamtąd do Szczawnicy. W kierunku ode Lwowa bity gościniec na Nowy Sącz do celu doprowadzi. — W następnym rozdziale pod napisem Topografia i Geognosja Szczawnicy znajdujemy wyliczenie różnych gałęzi gór otaczających Szczawnicę, i opis ich pod względem geologii mogący posłużyć za wybornego przewodnika dla badacza natury poświęcającego się tej umiejętności; zdaniem znawców ta część zaleca się i nowością niektórych postrzeżeń, i dokładnością opisu. Co do formacji samych źródeł kwaśnych w Szczawnicy, to tylko powtarzamy z autorem, iż

takowe są wulkanicznego pochodzenia; „bo i dzisiaj przy palących się wulkanach, znajdujemy liczne źródła gazem kwasem węglowym nasycone, które po każdym wybuchu wulkanów, stają się obfitsze i liczniejsze, po uspokojeniu się wulkanu wiele ich ginie, a mała tylko ilość zostaje bez zmiany. — I nasze przeto szczawnickie źródła należą niewątpliwie do ostatnich przemian plutonicznych tych okolic, którym początek swój winny.“

Mówiąc o hydrografii Szczawnicy pięknie opisuje Dunajec, tę wspaniałą i pełną życia rzekę Karpat, dalej potok ruską wodą zwany, i dwa strumyki: Szczawny i Zdziński; licząc także w ten poczet i źródła lekarskie, czyli Szczawy alkaliczno-sodowe, kwaśne, ten skarb natury, dany na tém miejscu dla ulżenia cierpiącej ludzkości. Takich źródeł jest pięć, z tych trzy bardzo blisko siebie położone, to jest: zdroj Szczepana, Józefa i Magdaleny, a dwa nieco dalej leżące na osadzie wiejskiej Miodzius zwanęj. W rozdziale o phytognosji powiada, że okolica Szczawnicy mieści w sobie wszystko czém tylko Flora górską poszczycić się może od niebotycznych świerków i sosien, aż do znikomych mchów i porostów, od ziół wszelkiego gatunku, do drzew owocowych i kwiatów. Wszakże uprawa roli nie jest tam na szeroką skalę, tylko z wielkim trudem powraca się góralowi wrzucone ziarno. Cały dochód i utrzymanie jego daje mu las i chów owiec. Ciekawy jest spis roślin rzadkich znajdujących się w okolicy Szczawnicy. Herbich piszący dawniej monografię tych wód, naliczył był około 200 rodzajów roślin, autor nasz nierównie więcej ich odkrył. Ponieważ niemałej jest ważności wpływ klimatu na zdro-

mniej nie jest policzoną w wartość monety. To nie nadaje naszej monecie wśród zwykłych okoliczności wyższej wartości, albowiem miedź nie da się bezkosztowo wydzielić, a te zaledwieby się odzyskały uzyskaną przez wydzielenie miedzią; wszelako zagraniczne mennice produkujące monetę niższej próby, znajdują w naszej monecie srebrnej przy której zakupywaniu płacą jedynie za srebro a nie zarazem za miedź z niem połączone, o ile można jak najtańszy sposób amalgamowania, i z tej przyczyny nasze cwanicygiery srebrne, mianowicie nowo bite tak często wywożone bywają dla przetapiania. By tego nadal uniknąć, srebrna moneta bita będzie z zupełnie tą samą co dotąd ilością srebra, ale z dodatkiem miedzi tylko 10%.

„Przy bliższym oznaczeniu wielkości pożyczek, musiano mieć wciąż na uwadze wysokość wydatków państwa i dochodów jego, i musiano o ile można stałe punkta znaleźć, których się trzymać miano, aby te ostatnie zwłaszcza naprzód z wszelkiemi prawdopodobieństwem obliczyć. O to wszakże trudniej w państwie, w którym przeszło trzecia część krajów jego wdrażać się dopiero musi w nowy system podatkowy, aniżeli gdziekolwiek indziej. Wszakże rok 1851 i ubiegła część roku 1852 może w tym względzie służyć za podstawę przypuszczanych dochodów, którą nadzieję ciągłego postępu w materialnym rozwijaniu się i nie dalekiej równowagi w dochodach i wydatkach usprawiedliwia.

W r. 1850 podatki stałe wynosiły	63,940,000
Podatki niestałe	95,581,000
Inne zwyczajne dochody	20,767,000
Razem zwyczajne dochody państwa	180,288,000
W r. 1851 podat. stałe podniosły się do	74,198,000
Podatki niestałe do	109,153,000
Inne zwyczajne dochody	22,409,000
Razem zwyczajne dochody	205,760,000
Wedle wiadomych już rezultatów pierwszych 5 miesięcy bieżącego roku skarbowego 1852 można przypuścić, iż stałe podatki wyniosą w tym roku	80,000,000
Niestałe podatki	120,000,000
Inne zwyczajne dochody	25,000,000
Czyli razem	225,000,000

Coby stanowiło nadwyżkę w dochodach względem roku upłynionego o 20 milionów zfr.

„Jeżeli zarazem zmniejszą się wydatki, do czego obecnie w obec nieustających prac najwyższych organów państwa najgorliwiej się dąży, zatem, czas zrównoważenia dochodów z wydatkami nie jest tak dalekim. Pierwsza pożyczka zawartą została w ciągu maja r. b. pod warunkami przyjaznymi w Londynie i Frankfurcie w ilości 35 milionów zfr. czyli 3¹/₂ milionów funt. szterl., z których 2,250,000 funt. st. przypada na Londyn, a 1,250,000 na Frankfurt. — Gotówka jej pokryje zaprojektowaną potrzebę srebra administracji skarbowej po za rok 1853 i pada po części środki do ostatecznego rozwiązania wielkiego zadania.“

Korrespondencja Czasu.

Wiedeń 10 czerwca.

Uroczystość dzisiejsza odbyła się z właściwą katolickiemu obrządkowi wystawą, ale bez żadnego zewnę-

wie chorych, obawiających się niekiedy ostrości górskiego powietrza, Dr. Zieleniewski, miał na uwadze uspokoić wszelkie w tym względzie obawy: powiada on, że w Szczawnicy położonej około 800 stóp nad powierzchnią morza, otoczonej z wszech stron górami, odosobnionej od wszelkiego zgiełku, targu, fabryk, a nawet tak odległej od większego miasta, powietrze jest najczystsze. Napojem wonno balsamicznym zapachem rozlicznych ziół górskich, ożywione częstymi wiatrami, i szybkim biegiem pobliskich rzek, stanowi najczystsza atmosferę. Ciepłota jego zaledwie $\frac{1}{100}$ od średniej temperatury Lwowa niższa, przedstawia nam najrozkoszniejsze dni letnie w miesiącu czerwcu, lipcu i sierpniu, nie rzadko nawet piękny czas jesiennym miesiącom dostaje się w udziale. Co większa, upały letnie dochodzą tu do najwyższej potęgi, a długie pogody sprawiają utęsknionym błogi deszcz. Zresztą Szczawnica należy do tak zwanych ciepłych dołów górskich. Poziome jej położenie i ocieplenie miejscowe jest większe z powodu osłonięcia górami, zład i urodzajność i roślinność bujniejsza niż w innych stronach. O błogiem wpływie powietrza świadczy tam lud czerstwy i rosły, a księgi kościelne przekonywują, jak stosunkowo małą jest śmiertelność, i do jak późnego wieku ludzie dochodzą. Niemożna zatem pominąć korzyści jakie sam pobyt w Szczawnicy przynieść może osobom, których cierpienia są skutkiem tak zwanych ponizających wpływów to jest, zwykłego pobytu w ciasnym, ciemnym, wilgotnym i niezdrowym powietrzu miast wielkich.

Autor poświęcił krótki rozdział *Etnografii*, z którego niewiele mogliśmy się dowiedzieć — mniejsza do którego działu Górali należą Szczawniczanie, czy do Pionierskich czy Krościenkich; bo jak tych tak owych nieznamy cech charakterystycznych i różnicowych, więc też nie

trznego blasku. Dwór, wszyscy urzędnicy państwa, bogate gwardyje, pyszne herby, wspaniałe uniformy, wszystko jednym słowem, co w roku przeszłym zachwycało w tym dniu powszechną uwagę, znikło dziś z widowiska. Część tego blasku oświecała podobną uroczystość w Peszcie. Tutejszej processji towarzyszył tylko magistrat. Nie widziano nawet ministrów. Z wojska, było kilka batalionów na ulicach.

Pan Bismark-Schönhausen spodziewany tu jest dzisiaj z Berlina. Hr. Arnim poseł przy tutejszym dworze wyjeżdża do Berlina pojutrze. Zdaje się że p. Bismark go zastąpi tymczasowo a może i zupełnie. Bardzo być może że ma oprócz tego osobne polecenia w kwestyi handlowej. Gabinet pruski jest w najfałszywszym położeniu. Zamknął sobie drogę w tył i naprzód. Pora myśleć o wyjściu z tego wąwozu. Jedna droga jest przypuścić Austrię do narad w konferencji. Tutejszy gabinet jest przekonany że się na tym skończy.

Wczorajsze pierwsze przedstawienie nowej opery włoskiej pana Ricci „Il marito e il amante“ bardzo się podobało. Muzyka wesoła, dowcipna i przyjemna. Gra dobra. Przedmiot zajmujący i krotki.

Berlin 9 czerwca.

† Sprawa Związku celnego i spór konstytucyjny, dotyczący składu przyszłej Izby parów, zaczynają się rozjaśniać; inni uważają je już za rozstrzygnięte; zdania tego jest nawet *Kreuzzeitung*. W sprawie Związku celnego rząd tutejszy złożył w kongresie swoje ultimatum, przy którym jeżeli pozostanie, i koalicja darmstadtka wniosków swych nie cofnie lub przynajmniej nie zmodyfikuje, Związek celny można uważać za rozwiązany. Prusy oświadczają: że w dyskusyjach projektu Unii celnej wdawać się niemogą, bo pora do zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Związkiem celnym a Austrią jeszcze nie nadeszła; używają zatem zgromadzonych pełnomocników państw związkowych, aby od rządów swoich zażądali opinii względem stanowiska swego w obec deklaracji Prus, i dali rządowi tutejszemu możność i czas do przygotowania nowej organizacji straży granicznej. Wiadomość ta sprawiła w opinii publicznej, niecierpliwą się dotychczasową przewłoką sprawy, dobre wrażenie, chociaż nie położyła końca obawie, aby rząd jeszcze od ultimatum swego nie odstąpił, czego by nie pierwszy był przykład. Obawa ta zdaje mi się być płonna, bo przystanie na żądanie koalicji darmstadtkiej, byłoby politycznym, moralnym i materialnym samobójstwem dla Prus. Tego zaś i najsłabszy rząd na sobie nie popełni; obecne zaś stanowisko Prus, ani polityczne, ani moralne, ani materialne, nie jest bynajmniej tak krytyczne, aby rząd miał potrzebę opuszczenia go lekkomyślnie w chwili, kiedy i traktat wrzesniowy przez przystąpienie Oldenburga jest zabezpieczony, kiedy i kwestye wewnętrznej polityki bliższe są legalnego załatwienia, i odświeżone przyjazne stosunki z Rosyją, dają rządowi rękojmią utrzymania się na zajętej pozycji. W skutku deklaracji Prus, zdaje się, że i bezpośrednie układy handlowo-celne z Austrią stanowczo zerwane zostały. *Kreuzzeitung* mniema, że to na przyjazne stosunki dyplomatyczne obu gabinetów nie wywrze żadnego wpływu; za dowód czego uważa misyję p. Bismark-Schönhausen, posła przy Bundestagu, który wyprawionym był właśnie do Wiednia, aby podczas nieobecności p. Arnima, który do wód wyjechał, tutejszy gabinet tamże reprezentował. Misyja p. Bismark-Schönhausen ma zresztą być w związku z kwestyą handlowo-celną, która przez deklarację Prus wyszła ze stanu przesilenia nie po myśli Austrii. Czy pan Bismark będzie w stanie złagodzić zaszłe nieporozumienie, to musimy

przyszłości zostawić. Wnosić tylko możemy z wyboru osoby, że rząd tutejszy na serwo bierze złożoną przez się deklaracją, i że mu w tej chwili w Wiedniu nie o giętkiego, wytrawnego dyplomata chodzi, jako raczej o śmiałego, energicznego i patryotycznego reprezentanta i obrońcę czysto-pruskich interesów. Takim zaś jest pan Bismark-Schönhausen, przynajmniej za takiego go uważają. Czynić domysły o skutkach, które wypłynąć mogą z obecnego położenia rzeczy, byłoby rzeczą bez korzyści. Jeżeli zamiarem Austrii było, rozbić Związek celny, aby wpływ Prus w Niemczech osłabić, to zamiar, ile wnosić można, został dopięty. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu gabinetami dlatego zrywać się nie potrzebują; owszem mogą się jeszcze wzmocnić, bo będą czysto-pruskie i czysto-austriackie. Lecz cóż się stanie z innymi państwami Związku celnego? Czy przyłączą się do Austrii? czy utworzą osobną grupę handlową z Bawaryą na czele, i z Austrią i z Prusami zawrą osobne handlowo-celne traktaty? Jakaż jedność przy tylu taryfach celnych i granicach przedstawiać będą Niemcy? co się stanie z tyłu, poczciwi już przeprowadzonymi przedsięwzięciami i projektami, mającemi dobro ogółu na celu? Są to kwestye, które wywołują za sobą sto innych, i najżywiej dotyczą całego wewnętrznego i zewnętrznego bytu Niemiec w ogóle i każdego państwa w szczególności. Dlatego kwestya główną, tak jak dziś stanęła, niezmiernie jest wagi, i nawet za granicą nie można jej traktować obojętnie.

Przejdźmy do kwestyi dotyczącej pruskiego parostwa. Prawdopodobny rezultat rady ministeryalnej, odbytej pod prezydencją króla, jest ten sam, który już dawniej za pewny podawano, tj. że przepisy konstytucyjny względem składu Izby parów (dziedzicznych i wybieralnych) pozostaną w mocy prawa, a tylko zastrzeżone konstytucyjną prawo wyborcze, które powinny być być poprzednio Izbom przedłożone, zostanie okrojowanem, z warunkiem wniesienia go do przyjęcia przed przyszłą Izby; z czego wypada, że terażniejsza legislacja nie będzie już zwołana. Zwołanie Izby w tej porze, uważano za praktycznie niemożliwe, z powodu, że wielka część deputowanych u wód się znajduje, większa od domowych gospodarskich interesów oderwać się nie może, odrwać zaś ich byłoby niesfusnością, że wreszcie prawo wyborcze niema takiego znaczenia, skoro przepisy konstytucyjny co do składu Izby parów w mocy prawa pozostają. To wszystko ma coś za sobą; ale czemuż Rząd dawniej, podczas sześciomiesięcznego trwania sejmku, prawa wyborczego dla pierwszej Izby nie przedłożył? Na to pytanie trudnaby była odpowiedź, a zatem i usprawiedliwienie potrzeby dzisiejszego okrojowania tego prawa, które się konstytucyjnie nie da wyłumaczyć, niemożne uczucia legalności zaspokoić. Powtarzam jednak to com już dawniej był powiedział, że i za to umiarkowanie rządu w obec konstytucyjny można mu być wdzięcznym. Mógł bowiem okrojować całe prawo dotyczące parostwa, a będzie okrojował tylko prawo wyborcze. Zresztą urzędowanie nie jeszcze w kwestyi tej nie ogłoszono. Król dziś wyjeżdża do Sagan i do Wrocławia.

Przegląd Polityczny.

Z Prus nic nowego; ważniejsze kwestye odroczone do powrotu króla z Wrocławia. Mówią, że ministeryum naradza się ciągle nad ordynacją gminną, ale i w tej sprawie nastąpi przerwa, bo ministrowie Manteuffel i Heydt wyjeżdżają do Wrocławia.

Głoszą także o bliskim zwołaniu Stanów prowincjonalnych, aby usłyszeć ich zdanie w tym samym względzie.

możemy się troszczyć o ogólne miano. — Wszakże nie bierzemy tego za złe Dr. Zieleniewskiemu — uniwersalnym być niemógł — więc też i nie jego wina, że ci, co wyłącznie o tym przedmiocie pisać chcieli, niezgłębili go należycie. — Przechodząc do historycznego rysu tych wód uzdrawiających, zapewnia nas autor, iż jeszcze przed XVI. wiekiem góry te miały swoich osadników, kiedy fundacya parafialnego kościoła odnosi się do r. 1550. Wszakże opierając się na książce drukowanej w początku XVI. wieku, „O źródłach kruszczowych słono-kwaśnych w Szczawnicy“ którą pewien obywatel miał pokazywać, — sława tych źródeł musiała być głośną oddawna. Szkoda, że Dr. Z. nie ostarzał się wysłedzić tej rzadkości bibliograficznej, byłby ciekawymi szczegółami z przeszłości wzbogacił piękną swą książkę. Od dawnych czasów nikt zapewne nie wrócił uwagi na Szczawnicę, bo pierwszą znaną jej monografię napisał po niemiecku Dr. Herbig w roku 1830. — Szczawnica nigdy osobnego niestanowiła klucza, ale składała tylko część Starostwa Czorszyńskiego, które dzierzył po raz ostatni Józef Potocki pan na Buczaczu, póki dobra te nieprzeszły na rzecz skarbu austriackiego. Gdy w r. 1828 dobra rządowe poszły na licytację, Szczawnicę zakupił Jan Podhojecki i w roku następnym ustąpił jej rodzicom dzisiejszego jej dziedzica p. Józefa Szalaja; który jak mówi autor: „od r. 1833 objąłszy zarząd zakładu niezmordowaną pracą, z prawdziwą „znajomością i zamiłowaniem poświęciwszy się temu zawodowi, doprowadził zakład wód Szczawnickich do chlubnej możliwości współubiegania się o pierwszeństwo między wszelkimi krajowemi, naśladować w każdym względzie najcelniejsze europejskie tego rodzaju zakłady. Uważając trudności i niebezpieczeństwa na jakie podróży-

„jący do Szczawnicy narażeni byli w drodze na Nowy Targ „i Krościenko, jadąc po nad urwiskami przepaścistego „brzegu Dunajcu, wybudował nową drogę bitą przez górę „Obidzę, skróciwszy tym sposobem nie tylko o 3 mile „podróż, ale co najwięk za zabezpieczywszy podróżnego „od wszelkich nieuchronnych nieszczęść. Zarządzając przy- „tem potrzebnie pomnożenia mieszkań dla gości, wybudowa- „wał kilka obszernych budynków przy źródłach, z któ- „rych jeden piętrowy o 32 pokojach, mieści prócz tego „łazienki bardzo dobrze i wygodnie urządzone, aptekę „podręczną, i sklep z najistotniejszymi potrzebami.“ — Dodajemy do tego zaprowadzenie poczty listowej, sali balowej, traktierni, bilardu, zgoła wszelkich wygod na jakie w tak odludnej, górzystej stronie zdobyć się można, a prawdziwą wdzięczność mieć kraj powinien właścicielowi, że przystępnym i miłym uczynił miejsce obfitujące w tak zbawienne wody. — Statystyczny wykaz osób nawiedzających Szczawnicę, pokazuje, że ostatnimi laty, kiedy coraz lepszy zaprowadzono porządek, w przecięciu liczba gości dochodziła rocznie do 1500. Przytaczać co autor mówi o fizyczno-chemicznych własnościach wody Szczawnickiej — o jej skutkach i działaniu fizyologicznym — o leczeniu przez używanie tej wody — nie tu jest miejsce, ale w rozprawie jakiejś lekarskiej, która mogłaby jako poświęcona temu przedmiotowi, dać o nim właściwe zdanie. — My tylko cieszymy się z dobrej książki służącej za wybornego przewodnika nie tylko w podróży do Szczawnicy i jej okolicy, ale i co do użycia stósownego jej wody, i co do uwag jak się choremu zachować należy, aby pożądaný skutek osiągnąć.

Przystąpienie Oldenburga do traktatu 7go września, natrafia podobno na trudności ze strony Hannoveru, który nowych wymaga zmian i zastrzeżeń.

Stany Wirtemberskie dawniej odroczone, zwołane znów na 15go czerwca.

Rząd saski, zamierza zaciągnąć pożyczkę blisko 6 milionów talarów.

Rząd darmstadzki, zapowiedział w sejmie bliskie zjawienie się prawa drukowego związkowego.

Rząd szwedzki podpisał, jak teraz wiadomo, protokół londyński w sprawie duńsko-holsztyńskiej, lubo nie słyszano nigdy o tem, aby w konferencyach tego przedmiotu tyczących miał kiedy udział.

— P. Granier de Cassagnac i Véron absorbują dzisiaj całą uwagę paryżkiej publiczności. Jedni podziwiają śmiałość i pewność tonu, z jaką redaktorowie *Constitutionnela*, pomimo zaprzeczenia *Monitora*, przy twierdzeniach swoich obstają — drudzy widzą w tem wszystkiemu z góry ukartowaną komedią, i ci zdaje się bliżsi są prawdy — jakkolwiek ostatnia replika *Constitutionnela* ścigała mu surowe ze strony ministra policyi ostrzeżenie, jakkolwiek p. Granier de Cassagnac miał być jak najgorzej przyjętym przez księcia Prezydenta na ostatniej recepcji w Elizeum.

Wykonanie dekretów 22go stycznia, postępuje nieprzerwanie. W zeszłą sobotę agenci skarbowi zajęli zamek Eu; podobnie jak w Neuilly i Monceaux, tak i tutaj musiano łamać kraty i drzwi wybijając, aby zajęcia dokonać.

— Dzienniki angielskie zajmują się okólnikiem pana d'Iraeli, do wyborców hrabstwa Buckingham, którym się przedstawia jako kandydat, wskazując, jaka będzie polityka dzisiejszego gabinetu, jeżeli się przy władzy utrzyma. Rewizya systemu podatkowego, wskazuje w tym planie, jako środek nieodzowny.

Wedle ostatnich doniesień z Przylądka Dobrzej Nadziei 2go maja, wojna z Kaframi toczy się uporczywie. Kafrów biją się zaciekle; ale i generał Cathcart największą rozwija energią, a jeżeli zabrania niszczyć bydła, to z drugiej strony bez litości wieszczy każe wziętych w niewolę naczelników powstania. W końcu miesiąca zamierzał uderzyć na połączone siły Kafrów i Hottentotów pod dowództwem szefa Macomo, w obwodzie Waterkloof.

— Wybory prezydenta, są nateraz jedynym zajęciem Stanów Zjednoczonych Ameryki. Filadelfia oświadczyła się za dzisiejszym prezydentem p. Fillemore; ale ta kandydatura przybywa trochę za późno, aby się utrzymać mogła. P. Webster miał 24go maja wielką mowę elektoralną w Bostonie. Godnym jest uwagi, że wszyscy kandydaci, z wyjątkiem jednego, oświadczyli się za utrzymaniem prawa o zbiegłych niewolnikach.

Kolej żelazna mająca połączyć dwa Oceany przez amerykańskie międzymorze Panama, już jest w trakcie budowy, i 8 mil kolei oddano już do publicznego użytku.

Z południowej Ameryki nadeszła wiadomość, że Rzeczpospolita Nowej Granady, wypowiedziała wojnę Rzeczpospolitą Peruwiańskiej i Podrównikowej.

N. Pan w uznaniu długoletniej, wierniej i odznaczającej się służby dr. Józefa Edera wiceprezydenta galicyjskiego sątu apellacyjnego, nadał mu order korony żelaznej 2ej klasy z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 10 czerwca. N. Pan opuścić ma jutro stolicę Węgier i uda się koleją żelazną do obozu pod Czegled, z kąd powozem podróży dalej odprawi przez Nagy-Körös do Keczkemetu gdzie zanočuje. Arcyks. Albrecht towarzyszyć ma N. Panu, a zamożna szlachta gotuje się również do podróży, i czyni tworzyć będzie orszak przy osobie cesarza. Zapadł z jakim nastąpiło przyjęcie w Peszcie i usiłowanie szlachty węgierskiej, aby wspianiem wystąpieniem i dowodami przywiązania ścigać uwagę N. Pana, przebiega się w każdym szczególe licznych sprawozdań jakie przynoszą dzienniki peszteńskie. Iluminacja miała przechodzić wspaniałością wszystko na co się kiedykolwiek Praga i Wenecja wysiliły. N. Pan pokilkakrotnie objawiał zadowolenie swoje z przyjęcia. O przedstawieniu teatralnym piszą: Teatr narodowy obchodził d. 7 b. m. wielką uroczystość odwiedzin J. C. Mei, który o 7ej wieczór w towarzystwie arcyksiążąt Albrechta, Ernesta i Wilhelma tudzież arcyksiężnej Hildegardy przybył do loży nadwornej. Za wstępem grzmiące okrzyki towarzyszone przez muzykę powitały N. Pana, który się skłonił przytomnym. Za podniesieniem zasłony odspicowano chórem hymn ludu a przy ostatniej jego zwrotce ukazał się obraz przedstawiający popiersie monarchy. Rzadko aby w tak szczupłej przestrzeni tyle na raz widzieć można było przepychu w strojach i kosztownościach w czem nie same tylko kobiety miały udział, bo narodowy strój węgierski dozwala błyszczeć złotem i kamieniami, gdy natomiast w innych krajach, skromny czarny strój europejski nieznosi żadnych błyskotek. To też szlachta węgierska sadziła się na kosztowne ubiory i teatr tysiącami swiateł i odbić lśnił czarownie. Po drugim akcie opery „Ilka“ dwór cały powstał i pożegnany temiż samemi „Eljen“ opuścił salę.

Telegraficzne depeze donoszą o dalszem spędzeniu czasu w Peszcie i Budzie: D. 8 od 9 do 12 ra-

no trwały posłuchania: 160 prośb złożono u tronu. Około 2ej N. Pan zwiedził zakłady publiczne, poczem na krótką chwilę Cesarz udał się na miejsce wyścigów konnych; przed 5tą oglądał roboty w twierdzy na Bloksberg a o 6ej był wielki obiad o 72 daniach, na który otrzymali zaproszenie naczelnicy władz cywilnych i wszyscy radcy rządu namiestniczego. W wieczór dany był bal u arcyksięcia Albrechta, na którym N. Pan bawił do 3ej rano a o 5ej rano J. C. Mość udał się z całą switą swoją do Keresztur na ćwiczenia artylerji, z kąd powrócił o 10ej przed południem. N. Pan przy zwiedzaniu miejskiego domu sierot, ofiarował na fundusz tego zakładu 1000 zfr.

— *Soldatenfreund* donosi: Słychać, że w c. k. wojsku znaczne mają nastąpić zmiany i to niezadługo. Obrona krajowa (landwera) tudzież wszystkie bataliony grenadyerów będą podobno zniesione. Każdy pułk składałby się z pięciu batalionów, z których 4 pierwsze zawszeby razem były w kupie; w każdym z tych 4 batalionów pierwsza kompania stanowiłaby kompanię grenadyerską, bez zachowania wszakże futrzanych czapek, które w czasie wojny tyle się niedogodnemi okazały, żołnierze tej kompanii pobieraliby 1 kr. żołdu więcej. W czasie wojny 4 kompanie grenadyerskie razem połączone w jeden batalion uzupełnione byłyby tylomaż kompaniami fiżylierów z pomiędzy urlopników wybranych. Piąty batalion zmniejszony aż do kadry, liczyłby wszystkich urlopników i obowiązany do ćwiczenia rekrutów dla batalionów połowych i w tym celu rozłożony byłby zawsze w okręgu poborczym. Żołnierz stracony dla armii przez zniesienie landwery dałby się tem zastąpić, że każdy wysłużony żołnierz obowiązany byłby dwa lata jeszcze pozostać w rezerwie, aby w razie potrzeby ruszyć w pole. Zasada nadto byłaby przyjęta, aby 4 bataliony nigdy nie stały w swoim okręgu poborczym.

— Nowe prawo o małżeństwie zostało już wygotowaniem i oczekuje tylko potwierdzenia cesarskiego.

Królestwo Polskie.

Warszawa 8 czerwca. Wczoraj rano Najjaś. Pan w towarzystwie dostojnych gości raczył znajdować się wraz z świetnym orszakiem swoim na polach Powązkowskich, gdzie odbyło się przez całą artylerję strzelanie z dział do celu. — Dzisiaj zaś od godziny 8 rano, N. Pan raczy odbywać pod Górcami musztrę z ogniem wszystkich zebranych pod Warszawą wojsk.

— N. Don-Pedro II, Cesarz Brazylijski, mianował pana Fryderyka Ricci, znanego kompozytora i byłego dyrektora opery włoskiej w Warszawie, kawalerem orderu Róży. (K. W.)

Niemcy.

Berlin 8 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu kongresu celnego, rząd pruski złożył swoje oświadczenie na propozycję koalicji krajów reprezentowanych na zjeździe darmstadzkim, a które mówiąc nawiasem rzeczywiście zamierzają utworzyć odrębny związek celny i zawrzeć potem układy handlowe tak z prusko-hannowerskim związkiem jako i z Austryą. W oświadczeniu pruskim stało, że projekta wiedeńskiej konferencji celnej przekonały Prusy o niemożności zawarcia jakiegokolwiek układu mającego z czasem sprowadzić połączenie handlowo-celne. Pierwsze kroki mogłyby zresztą nastąpić ale nie pierwój, dopóki kraje związku celnego nie przystąpią do traktatu 7go września dla umocowania się w jeden system celny, albowiem zanimby przyszło po traktowaniu w tym przedmiocie, trzeba wprzód wiedzieć jak obszerną będzie grupa państw związku celnego i jakie jej interesa. Rząd pruski chce poznać jasno swoje dzisiejsze położenie i dla tego żąda również od każdego państwa związkowego stanowczej odpowiedzi czy może liczyć na wytrwanie każdego z nich w związku.

— *Gaz. Augsburgska* poświęca artykuł swój jeden rozbirowi przyczyn i skutków szerzącego się wychodźstwa do Ameryki. Liczy ona, iż tego roku najmniej 200,000 osób opuści Niemcy, szukając lepszego losu za morzem, a przecież większą część tych ludzi jest zamożna, bo sprzedawszy nawet tanio mienie swoje (ceny gruntów w wielu miejscach spadły z powodu wychodźstwa) ma jeszcze pieniądze nie tylko na koszt podróży, ale i na pierwsze zagospodarowanie się w Ameryce. „Niemiecki patriota, pisze ten dziennik, od wielu lat żalił się, że statki przybijające do niemieckich przystani zamiast wyrobów niemieckich pracy próżny tylko balast wywoziły napowrót. Dzisiaj bardziej jeszcze narzekać przychodzi widząc ten ogromny odpływ ludności zdrowej i zamożnej, której stratę nie wynagrodzi niczem, i gdzie najuboższy nawet wychodziec stanowi już znakomitą ekonomiczną stratę.“ Stratę tę oblicza gazetę przypuszczalnie na 100 mil. tal. rocznie. I tak licząc wychowanie każdego wychodźcy aż do lat 18 poki produkować nie może, najmniej na 300 tal. pozostaje na 200,000 wychodźców 60 mil. tal. mają-

tek każdego wraz z tem co na drogę ma, licząc w przecięciu tylko po 100 tal. pozostaje 20 mil. tal. straconą siłą produkcyjną każdego tyleż przez rok licząc, również pozostaje 20 mil. czyli razem 100 mil. rocznie straty dla Niemiec. Jeżeli w takim stosunku dalej iść będzie czego się słusznie obawiać należy, Niemcy kraj ludny, zamożny, inteligencyjny, podupadnie wreszcie. Rzecz ta następcza liczne uwagi gazetecie nad przyczynami tego zamiłowania w wędrówkach, które zaczynają przybierać na się cechę powszechnych chorób; przyczyn tych wszakże powtarzać nie będziem, bo nie onym to przypisujemy powyższe skutki.

— *Cor. Bureau* pisze o kwestyi Izby parów. Rząd nie ma zamiaru okrojować nowego prawa do reformy Izby niższej, ani też ma na myśli zwoływać raz jeszcze Izby na nadzwyczajne posiedzenie celem przeprowadzenia w nich nowego prawa w tej mierze. Pytania względem urządzenia Izby wyższej i zmian w ordynacyi gminnej i powiatowej tak się ocierają o siebie, że już z tego samego powodu musi rząd nowe zupełnie zwołać Izby dla przedłożenia im projektów do praw, tak co do jednej jak drugiej kwestyi. Zdaje nam się, że to było rezultatem narad ministeryalnych i że w tym celu wydanem będzie rozporządzenie mające moc prawa obowiązującego a tyczące się ułożenia okręgów wyborczych dla wyborów do Izby wyższej wedle przepisów § 65 konstytucyi. Dalej zaś mówi toż pismo, iż rząd domagać się będzie od Izb zwołanych jak zwykle w listopadzie uznania tego rozporządzenia za prawo.

— Missye jezuitkie na Szlasku obudziły nieczynność duchowieństwa protestanckiego. Naczelną radą kościelną stara się u rządu o pomnożenie liczby parafij i kościołów mianowicie o przywrócenie stu dawniej istniejących i założenie dwustu nowych. Rada pomieniona wydała nadto odezwę do konsystorza ewangelickiego w Wrocławiu żądając, aby tenże rozesłał do całego duchowieństwa okólnik napominający księży, iżby czuwali nad strzeżeniem religii protestanckiej zagrożonej missyami. W Prusiech zabroniono Jezuitom kazać za obrębem biskupstwa warmijskiego.

— Hr. Arnim poseł pruski w Wiedniu zastąpiony będzie na czas kilkumiesięcznego urlopu, który spędzi w kąpielach, przez posła w Frankfurcie p. Bismark-Schönhausen.

— Prawo o opodatkowaniu dzienników zostało już publikowane. Dzienniki rządowe nie podnoszą prenumeraty, wszystkie inne zaś to uczynią wyjąwszy *Gaz. Nowo-Pruską*, która w ubiegłym ćwierćroczu już cenę podwyższyła. *Constitutionnelle Ztg.* ma przestać wychodzić.

— Kolej poznańsko-wrocławska nie będzie jak mówiono w tym roku rozpoczęta. C. B. utrzymuje, że budowa jej dla braku funduszy nie może być na teraz prowadzona.

— Cesarzowa rosyjska bawi w Schlangenbad, z kąd zrobiła wycieczkę do Schwalbach. Ze wszystkich stron zjeżdżają się tam książęta spokrewnieni. W książęta Michał i Mikołaj udali się tamże 3 b. m. ze Stuttgartu, i nazajutrz przybyli; następcą tronu wirtemberskiego z żoną swoją W. księżną Olga wkrótce tam wyjadą, z Petersburga przybywa żona księcia Piotra Oldenburgskiego, a z Kopenhagi książę Chrystyan Glücksburgski z żoną i najstarszym synem. Cesarzowa trzymać będzie do chrztu nowo-narodzonego księcia Nassau, którego ojciec miał w pierwszym małżeństwie księżniczkę rosyjską. Zwracano tu uwagę, że W. książęta nie byli w Darmstadzie mimo bliskiego spokrewnienia i że lubo cesarzowa nocowała w heskim mieście Giessen, nikt z dworu darmstadzkiego nie przybył na jej powitanie. Książę pruski przyjechał do Schlangenbad 6 czerwca i tam bawić będzie ciągle, zaglądając tylko niekiedy do Koblenz, gdzie zwykle przebywa.

Hiszpania.

Margrabia Viluma pełnomocnik prywatny królowej w Neapolu, रुdził się nadaremnie w swoich nadziejach względem pojednania ze starszą linią. Król Neapolitański starał się wszelkimi środkami skłonić hr. Montemolin do układów, ale mu się to niepowiodło.

Były naczelnik policyi madryckiej Chico, skazany został na 5 lat więzienia za udział w zbrodniach popełnionych w czasie jego urzędowania.

Kortezy mają być zwołane w sierpniu, celem rewizyi ustawy konstytucyjnej. Bravo Murillo radził podobno okrojować konstytucyę, ale na to królowa nieprzystąpiła. Mówią również, że wieść ta podkopła tak dalece gabinet dzisiejszy, iżby się ten wobec Izby nie utrzymał, i że jen. Narvaez otrzymał polecenie utworzenia nowego. Niektóre z tych wiadomości, jak utrzymuje *Gaz. Lipska* miał komunikować hrabi Buol-Schauenstein poseł hiszpański przy dworze wiedeńskim della Torre d'Aydon.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Z rozkazu najwyższego, Towarzystwo cesarskie wolno-ekonomiczne w Petersburgu, przeznaczyło nagrody 150, 100 i 50 dukatów, oraz 40, 30 i 20 rs. za wynalezienie i wykazanie sposobu suszenia i długiego przechowywania zboża. Konkurencja ta, ogłoszona od lat kilku, jeszcze w 1846 r., spowodowała przyznania nagród drugiego i trzeciego stopnia. Ponowiona zaś w r. 1851, nieodpowiedziała również celowi, pomimo licznych wypracowań, jakie w tym przedmiocie nadesłane zostały. Dla tego obecnie Towarzystwo rzeczono wyznaczając nowy termin nadziei 1szy stycznia 1853 r., wzywa o nadesłanie nowych pism konkursowych w tymże terminie; poczem wyznaczoną zostanie komisya, która podług przyjętych zasad, oceni wartość wszystkich nadesłanych rozpraw, i takowe ostatecznie osądzi. (K. W.)

WYCIECZKA NA BIELANY

W CZASIE ZIELONYCH ŚWIĄTEK.

RAPSODYA POSTĘPOWA.

(Nadesłane.)

(Dokończenie).

Dawniej wjechawszy bywało do poświęconego boru, nie potrzebował nikt szukać cienia, bo cień był wszędzie, — i każdy szukał tylko wygodnego kącika, gdzieby się z dziećmi lub przyjaciółmi, najwygodniej jak być może ulokował, z kądką najłatwiej, z sąsiednią i znajomą sobie taką samą kupką, mógł komunikować. Jak las szeroki i długi, zalegały go przed laty cały, takie koczujących rodzin obozy! Na ziemi wprawdzie, ale zawsze jeszcze wyłożonej to dywanem, to poduszkami powozowemi, to inną mnieję arystokratyczną pościółką, pożywano wtedy przywiezione z sobą zapasy! Ognisty Węgrzyn, ten nieodfajczny Mefistofel dawniej naszej szlachty i mieszczan, krążył obficie wokoło; a i szampan znanie nowszego choć zawsze arystokratycznego jeszcze libertyństwa, zdradzał swą obecność licznymi na około wystrzałami! — Panowała wprawdzie wesołość, ale było w niej zawsze jeszcze coś przymusowego, coś manierowanego, bo nie lubiący jej hamulca, musiał wędrować w głąb lasu, szukać samotni, i chować się przed współbracią, z czém?.. Ot miły Boże z tómn właśnie, co zawsze było i zawsze zapewne będzie głównym powabem, najcenniejszym wdziękiem, emancypowanego, a zatem *postępowego* towarzystwa! Wszystkie te znamiona i cechy zmarłego przed 4ma laty porządku, zatarła już dziś z gruntu młodzieńcza siła, nowo w 1848 roku narodzonego świata! — Przed promieniami słońca, ustąpiły kryjówki dawnego obskurantyzmu, znikły kniejowe bielańskiego lasu cienie! — Gąszcz jego, sprzyjający temu wszystkiemu, co się dawniej chowało przed widnią, przetrzebiono przecie jak należy! — Góra Bielańska, wyłysiała nieco, i tak jak przed laty słońca, tak dzisiaj na Bielanach cienia szukać potrzeba! — Na koczujące arystokratycznych rodzin obozy, nie znajdzie już więcej miejsca! — Na placach gdzie się dawniej uprzywilejowane koterye rozkładały, wybudowano po prawej i po lewej, miasta! miasta wprawdzie *portatif*, z szałasów, ale zawsze miasta, znamiona cywilizacji i postępu! — Miasta te zaludniła zupełnie nowa populacja! — Właścicielami tych umajonych kamienic, są na terytorium równości i tolerancji, a zatem na terytorium bielańskim, żydzi, — na terytorium przesądu i arystokracji, a zatem na terytorium Wolskiem, chrześcijańscy przekupnie! — Mieszkańcem zaś jednych i drugich, jest jakieś *medium*, pomiędzy mieszczanem i chłopem, jakiś nowy „*pojedynek*“ Trentowskiego, wywity świeżo „z *tona ogółów średniowiecznych już utworzonych*“ (prelekcyja Trentowskiego w Amfiteatrze Nowodworskim dnia 6 kwietnia 1848), jakiś stan średni, rodzaju nijakiego, czekający dopiero na swego Lineusza, żeby go jak należy, zdefiniował i sklasyfikował! — Tę nowo narodzoną, a zatem młodą populacją, znamionują też wszystkie cechy, nie zepsulęj jeszcze młodości! Najzupełniejsza swoboda, rozkoszny bezwzględ i najwdzięczniejsze zaniechanie, dominują jej zabawom! — Miejsce zagranicznych węgrzyna i szampana, zajęła wszędzie krajowa wódka; w miejsce cudzoziemskich kieliszków i szklanek, krążą tam wszędzie, *narodowy półkwaterek i pobratymczy kufel!* — Starozakonne amfityrony, wywdzięczając nam zapewne gościnę, i przywrócone sobie prawa, okazują się też najgorliwszymi propagatorami narodowości naszej, to jest *wódki i półkwatarka!* — a wzniosłe zadanie jakie w r. 1848 wytknął Trentowski „*pojedynekowi*“ zadanie: iżby „*chłopa i żyda uścisnąć jako bracią*“ nie tylko stało się ciałem, ale

praktykuje się na daleko obszerniejszą skalę aniżeli nasz filozof zamierzył! — bo do tych emancypowanych *braci*, przybyła jeszcze emancypowana *siostra*, siostra, która się dawniej w zmroku nocy chować musiała, którejś nie znalazł nigdzie, chyba gdzie w jakim zaułku, a która dzisiaj wolna i wyswobodzona, wystąpiła na należącą jej widnią, i z którą się też owi *bracia*, na tej widni, swobodnie i serdecznie ścisną! — Najcześniejszy nawet przeciwnik „*postępu*“ zamilknąć musi ze wstydem, patrząc na niezaprzeczone jego działalności owoce, w lasku Bielańskim w dzień Zielonych Świątek!... i zamilknąć musi tém bardziej, gdy obok zabawy i posiłku, nie zapomniano tam i o nauce dla tego nowego „*pojedyunku*“, *świeżo z tona ogółów średniowiecznych wywitego*“. Znany bowiem areonaula krakowski, oceniając jak należy warunki i potrzeby nowożytnego postępu, z ideologa jakim był dotąd, przedziergnął się w praktycznego człowieka! — z chmur napowietrznych z jakimi dotąd wyłącznie obcował, zstąpił na ziemię, i miasto balonu, który puszczał przed laty w nadziei, że się na pierwszym lepszym drzewie zawiesił założył dzisiaj, w braku drzew na Bielanach, katedrę fizyki eksperymentalnej!.. wykładał kurs elektryki!.. sprzedając iskrę puszczoną z konduktora po 4, iskrę zaś z butelki lejdejskiej, po 12 polskich groszy!

Rozrzewniony tym widokiem, zwróciłem kroki moje do kościoła bielańskiego, żeby u stóp ołtarzy pańskich, podziękować P. Bogu za wszystko, czego byłem świadkiem. Lecz w nowej tej wędrowni, nowej jeszcze i to nie małej doznałem pociechy. Pamiętam dawniej, zjazd na Bielanach, był dla żebraków krakowskich okazją eksploatawania miłosierdzia i współczucia bliźnich. Przykro było patrzeć na nędzę i kalectwo, piętnujące dawniej, te pogardzone od losu i ludzi istoty! Postęp dzisiejszy, sięgający aż do najniższych warstw towarzystwa, i w dziedzinie nawet nędzy i tułactwa, zbawienne wywołał zmiany. Żebracy dzisiejsi, wystąpili na Bielanach nie pojedynczo jak dawniej, ich widok nie obudzał żadnego przykrego uczucia, ale się „*zwinęli w ogół*“ sformowali się w kołumny, i wzmocnieni kontyngensem najmniej 10 mil wokoło, imponujący doprawdy swą masą przedstawiali widok! — Rumiane ich policzki, budowa silna, jaśniejące oczy świadczyły, że żebractwo, smutna konieczność dawnego socjalnego porządku, wyswobodziło się dzięki „*postępowi*“ z swego poniżenia, i postąpiło do rangi „*rzemiosła*“ równie korzystnego i równie zaszczytnego, jak każde inne rzemiosło na świecie!

Mamże po tém wszystkim malować jeszcze wrażenia, jakimi wracając z wycieczki mojej na Bielanany, umysł mój tak postępowi życzliwy, ty'e postępu spragniony, był przepeinionym?.. Naturę tych wrażeń, każdy sam zgadnąć potrafi, kto tylko tak jak ja nowszym ideom hołduje i ich zwycięstwem się cieszy! — Zamiast więc malować to, co każdy czuje, a czego nikt na papier przelać nie potrafi, wolę się spytać tych co mnie czytają: miałem słuszność utrzymując, że liczba ptaków zwiastujących nam wyspę S. Salwatora, ową ostateczną przystań *postępu*, z każdym dniem mnoży się więcej? — Znajdzieże się kto jeszcze tak śmiały, coby się ważył wątpić, że granica naszej za postępowym wędrowki jest bliska? — Przynajmniej co do mnie, najpiękniejsze tylko wróżę sobie pod tym względem nadzieje, jak zaś dalece mogą być uzasadnione? — przyszłoroczna wycieczka na Bielanany niezawodnie przekona. M... Ł...

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 11 czerwieca. Dziś zwieziono na targ około 2000 korcy zboża z Królestwa Polskiego. Liczba kupujących z Galicji znacznie się zmniejszyła, albowiem w Raciborzu i Wrocławiu spadły ceny o 10 sgr. na sześciu czyli o 1 zfr. na korcu, przeto tam się udali kupujący, a tu ceny w tych czasach nader w górę sztucznie pognano, i z tego powodu lubo niechętno zniżyc o wiele cen, to wszakże natomiast mało co sprzedano, a więcej dano na wyspki; płacono po 15—30 kr. niżej, ale w ogóle usposobienie było słabe, a nieco żyta przyszło też z Brodów, lubo nigdy ono nie ostoi się obok polskiego. Spodziewać się należy znacznego spadku cen bo w Polsce deszcze obfite padają, lubo nie zbyteczne, a tu w okolicy spadły również w tych dniach. W Królestwie Polskiem wróżą dobrze o ziemniakach, które mimo suchy wiosny nadzwyczaj pięknie rosną i może suchy tegoroczny czas zbawi je.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznej w Kieparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

W KRAKOWIE dnia 6 czerwca 1852 roku.	I. Gatunek.		II. Gatunek.		III. Gatunek.	
	od	do	od	do	od	do
	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy zi. now.	12	15	12	35	11	—
„ jary do siewu.	—	—	—	—	11	45
„ żyta	11	30	12	15	11	—
„ jęczmienia	9	15	9	3	8	45
„ owsa	—	—	4	45	—	—
„ grochu	—	—	11	3	—	—
„ jagiel	—	—	10	45	—	—
„ proza	—	—	10	—	—	—
„ wyki	—	—	7	45	—	—
„ tatarski	—	—	5	52	—	—
„ ziemniaków	—	—	—	—	5	30
Cetnar siana	—	—	1	7 1/2	—	—
„ słomy	—	—	—	—	1	—
Gar. spirytusu z opłatą	—	—	3	15	—	—
„ okowity	—	—	2	15	—	—
„ masła czystego	—	—	—	—	2	—
Kopa faj kurzych	—	—	—	—	36	—
Drożdży waniem. z piwa dubelow.	—	—	30	1	15	—
„ „ „ marcowego	—	—	—	—	2	30
Kaszy jęcz. miarka	—	—	45	—	51	—
„ cząstoch.	—	—	—	—	1	28
„ tatarsz. całej	—	—	—	—	1	7 1/2
„ „ przetart.	—	—	—	—	—	—
„ pszennej	—	—	—	—	1	20
„ perłowej	—	—	—	—	1	20
Pęcau	—	—	—	—	45	—
Maki z pod kruk	—	—	—	—	33	—

Sporządzono w biurze Komisaryatu Targowego. Delegowani Obywatele: Ignacy Preiss, H. Giel, Lorenz kapitan. Z. Kommissarza Targowego. Teofil Wesper. Siermoutowski, Z. Adjunkta.

— Sprawozdanie z targu wełnianego Wrocławskiego stawia następujące cyfry: Był wełny szląskiej około 40,000 cent. poznańskiej 16,000 „ polskiej i austriackiej 4,000 „ pozostałości dawnej 1,500 „ razem 55,500 cent. w zeszłym roku było 61,800 „

Z tych 55,500 pozostało tylko 6000 cent. które w tych datach znajdują jeszcze kupca. Targ trwał 4 dni, konkurencja kupców była silna, mianowicie z Anglii, Francji, Belgii, z nad Renu i zachodnich Niemiec. Cena wyższą była o 10 tal na centnarze, w porównaniu z zeszłorocznym targiem, w wełnie wyborowej nie tyle, ale też w zeszłym roku ceny w przecięciu były niższe o 5 tal. Białość wełny tegoroczna jest wzorowa. Płacono za centnar:

Szłaska wyborowa elektoralna jednostyczna	120	do 140	tal.
„ najpiękniejsza	105	„	115
„ cienka	90	„	100
„ średniocienka	82	„	88
„ średnia	72	„	80
„ dwustronna	65	„	75
Poznańska jednostyczna cienka	75	„	82
„ „ „ „ średniocienka	66	„	74
„ „ „ „ cienka	65	„	75
„ „ „ „ średnia lub poślednia	54	„	62
Szłaska wyporkowa najcienisza	80	„	85
„ „ „ „ cienka	64	„	70
„ wypacanka i garbarska	48	„	62
„ barankowa najcienisza i elektoralna	115	„	130
„ „ „ „ cienka	95	„	112
„ „ „ „ średnia	85	„	92
„ braki cienkie	68	„	75
„ „ „ „ średnie	55	„	65

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegraficzny z dnia 11 czerwieca. Metliki 5-proc. 95 1/2. 4-proc. 94 1/2. Metliki 4-proc. 76 3/4. 4-proc. z 1850 r. 90. — 2 1/2-proc. 49 1/2. — 1-proc. 43 1/2. — Metliki z dnia 1839 r. za 250. 3 3/4. — Augsburg 119 1/2. — Londyn 11 55 kr. — Paryż 110 1/2. — Akcje Bankowa 1374. — Akcje kolei żel. węg. 1555. — Polityka z r. 1851 lit. A 85 1/2. — B. 105 1/2. — Kurs krakowski 12 czerwieca. Banknoty 87. — Pruski kurant 102 1/2. — Imperyalny ros. 34 gr. 18. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 19 sgr. gr. 25. — Listy zastawne Król. Pol. z kupon. 101. — Listy zastawne galic. z kupon. 84 dają 86. — dają 85 1/2. — Cyfry. stare 102 1/2, nowe 103 1/2. — Kurs lwowski z d. 6 czerwieca. Dekat holen. 5 zfr. 45 kr. — Dekat ces. 5 zfr. 49 kr. — Półimperyal rosyjski 10 zfr. — r. 3. Rubel rosyjski 1 zfr. 56 kr. — Talar pruski 1 zfr. 47 kr. — Polski kurant i pociąg. 1 zfr. 26 1/2 kr. — Galic. listy zastawne na 100 zfr. 83 zfr. 10 kr. — Kurs wrocławski z dnia 10 czerwieca. Banknoty austriackie 85 1/2. — Listy zastawne poznań. 104 1/2, nowe 96 1/2. — Listy zastawne Król. Pol. 97 1/2. — Akcje kolei żelazn. Krak.-górn.-szląs. 86 1/2. — Polski kurant 97 1/2.

URZĘDOWE

(1065) C. K. NOTARYUSZ (1-2)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na żądanie strony interessowanej podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 15 b. m. i r. o godzinie 3 popołudniu w domu pod L. 269 przy ulicy Wiślniej, zwanym pod Zającem, odbywać się będzie licytacja ruchomości, jakoteż: mebli mahoniowych, szklak, zwierciadeł, obrazów olejnych i squarell, oraz książek. Kraków 11 czerwieca 1852. *Sebastian Korytowski.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryskiej odpowiadający do 0° Reaumur.	STOPIENIE CIEPŁA w stopniach Reaumur.	PRĘDKOŚĆ pary wodnej w powietrzu	KIERUNEK wiatru	SIŁA w stopniach.	STAN ATMOSFERY.		ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	SIŁA WIEPRNA w ciągu dnia	
							od	do		od	do
11	2 27'	27	456	+ 18	6	3	63	zachod	słaby		
„	10	„	2 917	+ 14	8	4	65	wpł. zachod.	„		
12	6	„	2 647	+ 12	6	4	52	wpł. wschod.	„		